

Bomba z błota czy...?

Zbiornikowi nie zagraża ani potężne oberwanie chmury, ani utrzymujące się długo intensywne opady deszczu
str. 6-7

Powiedział i... zapanowała cisza

Radni Lubin 2006 w Radzie Miejskiej taskawie dopuścili do głosu przedstawiciela rodziców przedszkolaków.

str. 5

Korki, koreczki

Niewątpliwie potrzebne, ale robione bez ładu i składu są utrapieniem dla kierowców.

str. 3

Lubinextra!

nr 6 10 listopada 2011r.

gazeta bezpłatna

ISSN 2083-9162



Dostali baty!

Wpadło sześć bramek (1:5) ale tylko jedna była dziełem naszych piłkarzy – samobójcza.

piłka nożna str. 10-11

Nie będzie wiceprezydentów zapewniał dziewięć lat temu Robert Raczyński. Słowa dotrzymał, ale zaczął zatrudniać w inny jak najbardziej legalny i dobrze płatny sposób.

Oszczędzanie po lubińsku

str. 2

reklama

FHU
"Pomykała"

WYMIANA OLEJÓW
I FILTRÓW

Czynne codziennie:
pon.- pt. 8.00-19.00
sob. 8.00-14.00

ul. Ścinawska 10
59-300 Lubin
tel. (76) 841 01 99
www.pomykala.pl

- wymiana oleju w automatycznych
skrzyniach biegów
- wymiana oleju i płynów
eksploatacyjnych

MECHANIKA POJAZDOWA

- rozrządy
- układy hamulcowe
- zawieszenia
- inne naprawy

KOMPUTEROWE USTAWIANIE ZBIEŻNOŚCI

Auto-Hol
Pomoc Drogowa 24H

Auto holowanie - kraj i zagranica

Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

Skup sprzedaż samochodów całych i uszkodzonych

Sprzedaż części

Lakiernictwo, blacharstwo, mechanika

Usuwanie usterek na drodze

Sprawdzanie samochodów

tel. 660 49 37 62



Dwóch asystentów, jeden doradca i siedem osób pracujących w Gabinetzie Prezydenta

Oszczędzanie po lubińsku

Nie będzie wiceprezydentów zapewnił dziewięć lat temu Robert Raczyński. Słowa dotrzymał, ale zaczął zatrudniać w inny jak najbardziej legalny sposób.

Kiedy prezydent Lubina rozpoczął kadencję w 2002 roku, bliskich współpracowników w urzędzie miejskim miał dwóch – Damiana Stawikowskiego na stanowisku asystenta i Tymoteusza Myrdę w roli rzecznika prasowego. Dzisiaj liczba bliskich współpracowników jest znacznie większa. Wśród nich dwóch przebranych w ostatnich wyborach samorządowców – Franciszek Skibicki, były burmistrz Chocianowa oraz Ignacy Pięta, były wójt Mściwojowa. Warto przypomnieć, że Robert Raczyński zdecydował się również na zatrudnienie byłego naczelnika edukacji, Andrzeja Pudełki, którego lubiński sąd skazał prawomocnym wyrokiem za złamanie ustawy kominowej. Naczelnikiem Pudełko być już nie mógł, jednak przepisy nie wykluczają zatrudnienia karanego doradcy. Rzecznik prasowy prezydenta, Krzysztof Maj, nie chce zdradzać jaką pensję otrzymują asystenci Raczyńskiego, przekonuje jednak, że nie są to duże pieniądze.

LubinExtra! dysponuje jednak wyliczeniem ile zarobili ci współpracownicy. W pierwszym kwartale na stanowisku doradców i asystentów pracowały trzy osoby – kosztowały Urząd Miejski 47.247 zł. Przeliczając to w prosty sposób średnio każda z tych osób otrzymała po 5249 zł brutto. Nie są to duże pieniądze?

– Na pewno asystenci kosztują mniej niż wiceprezydenci – mówi Maj. – Wiceprezydent musi mieć swoje biuro, kierowcę i sekretarkę – dodaje. Asystenci są po to, żeby zajmować się konkretnym zagadnieniem, przeanalizować je i pomóc prezydentowi w podjęciu decyzji w tej sprawie. Franciszek Skibicki odpowiada za przetarg na dostarczenie energii. Bierze w nim udział około 30 podmiotów, czyli wsi, miast i powiatów. Zapinał sprawę na przysłowiowy ostatni guzik. Czym będzie się zajmował w przyszłym roku? – Tym samym – dodaje Maj. – W przyszłym roku również ogłosimy taki przetarg.



Andrzej Pudełko, skazany naczelnik UM. Dalej pracuje w UM tyle, że jako doradca.

redakcja@lubinextra.pl

Wielu nie wierzyło, że LubinExtra! ma w planie więcej wydać niż tylko do wyborów parlamentarnych. Mam nadzieję, że obecny szóste i zarazem drugie wydanie w ponad miesiąc po wyborach przekonają, że zamiar jest znacznie bardziej długofalo-

wy niż „chwilówka”. W tym numerze więcej miejsca niż zwykle poświęcamy sprawom sportu. Działo się w nim dużo. Nawet kibice nie wytrzymali. Postanowili, że nie będą tak wspaniale jak dotychczas dopingowali lubińskich piłkarzyków. Kolejny mecz

postanowili zamilczeć. Zapraszam do lektury, a stałych czytelników którzy wspierają nas przy tworzeniu Drogowego ABC zapewniam, że w kolejnym wydaniu wracamy do tego co na naszych drogach.

Piotr Krażewski
redaktor naczelny LubinExtra!

Lider filantropii

Po raz piąty Forum Darczyńców w Polsce, kierując się mottem „Filantropia to dobra inwestycja”, przeprowadziło konkurs Liderzy Filantropii. Drugie miejsce przypadło Polskiej Miedzi.

KGHM przeznaczył w ubiegłym roku na cele społeczne 12,5 mln złotych. W konkursie dało to środkowe miejsce na podium, jednak biorąc pod uwagę firmy z branży wydobywczej, paliwowej i energetycznej KGHM okazał się liderem.

– Już trzeci raz znaleźliśmy się w gronie zwycięzców konkursu, co dowodzi, że oprócz celów biznesowych konsekwentnie realizujemy politykę społeczną. Bardzo się cieszymy z przyznanych nagród, nasze działania w dziedzinie filantropii będą

zdecydowanie kontynuowane – mówi Bogusław Graboń, dyrektor naczelny ds. Zarządzania i Zrównoważonego Rozwoju. KGHM realizuje działalność dobroczynną za pośrednictwem powołanej w 2003 roku Fundacji Polska Miedź, która stanowi spójny element prowadzonej przez firmę polityki społecznie odpowiedzialnego biznesu. Fundacja wspiera przede wszystkim lokalne projekty z zakresu ochrony zdrowia, rozwoju edukacji, promocji kultury fizycznej i sportu oraz przedsięwzięć kulturalnych.

KGHM uhonorowano również Nagrodą Specjalną za „Konsekwentne Zaangażowanie w Konkurs i Rozwijanie Filantropii Korporacyjnej w Polsce”.

(pit)

Plus sprzedany

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraził zgodę na zbycie 100% akcji Polkomtel S.A. na rzecz Spartan Capital Holdings Sp. z o.o. To oznacza, że Zygmunt Solorz będzie mógł rozwijać nowe technologie transmisji danych.

Decyzja Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapadła 24 października. Spartan Capital Holdings Sp. z o.o. kontrolowana jest przez Zygmunta Solorza. Decyzja UOKiK oznacza, że wypełnia się treść przedwstępnej umowy podpisanej

m.in. przez KGHM na sprzedaż pakietu akcji Polkomtelu.

Przypomnijmy, umowa została zawarta pomiędzy KGHM, PKN ORLEN, PGE Polska Grupa Energetyczna, Vodafone Americas Inc, Vodafone International Holdings B.V. i Węglokoks, a Spartan Capital Holdings Sp. z o.o.

Wartość całej transakcji w gotówce wynosi ponad 15 mld zł. To największa transakcja na telekomunikacyjnym rynku w Europie w tym roku.

(pit)

Śmierć nadal na wokandzie

Sprawa drogowego wypadku sprzed dwóch lat i związanej z nim śmierci Marcina Łesiuka dla jego rodziny nadal pozostaje bez ostatecznego rozstrzygnięcia.

Powodem jest błąd proceduralny rodziny związany z terminem odwołania. Apelacja miała być rozpatrywana w Legnicy. Jednak z uwagi na popełniony przez rodzinę błąd dotyczący terminów odwołania, sąd musiał dać czas rodzinie na złożenie zażalenia. Dopiero kiedy ono wpłynie lub nie w ustalonym terminie apelacja będzie rozpatrywana.

Przypomnijmy, że sprawca wypadku Tomasz S, syn byłego prezesa KGHM został w ramach wyroku pierwszej instancji skazany na dwa lata więzienia, ośmioletni zakaz prowadzenia samochodów i sięgające kilkudziesięciu tys. zł odszkodowanie za to, że spowodował wypadek

ze skutkiem śmiertelnym.

Przypomnijmy, z wyrokiem nie zgodziła się zarówno rodzina zmarłego w wyniku wypadku mężczyzny jak i obrońca. W ocenie najbliższych Marcina Łesiuka wyrok był zbyt łagodny, a w ocenie obrońców należało zastosować jeszcze łagodniejsze warunkowe zawieszenie kary na okres próby.

Przypomnijmy w jadącą prawidłowo Skodę Octavię czołowo w trakcie wyprzedzania uderzyła Toyota Land Cruiser. Na miejscu zginął Marcin Łesiuk, a jego pasażer doznał poważnego wieloodłamowego złamania nogi.

W procesie okazało się, że we krwi sprawcy wypadku były narkotyki. Sąd uznał jednak, że z uwagi na śladową ilość, oskarżony nie był pod ich wpływem, a jedynie po użyciu co zmieniło kwalifikację czynu.

(pit)

reklama

lubinextra!

**To jest miejsce na Twoją reklamę.
ZADZWOŃ!**

Tel. 609 736 704

**Spawał rurę, która
go śmiertelnie
przygniotła
- miał zaledwie 21-lat.**

Tragedia pod rurociągiem

Do wypadku doszło w piątek (04.11) rano. Firma z Opola modernizowała rurociąg należący do WPEC w Legnicy. Przed godziną ósmą z niewiadomych przyczyn cały ponad stumetrowy odcinek zsunął się z konstrukcji na których leżał...



Zginął młody
21-letni
spawacz.
Przyczyny
wypadku są
wyjaśnianie

Prace były wykonywane tuż za szybem Bolesław, za płotem znajdującej się koło niego betoniarni. Tam przebiega ciepłowniczy rurociąg o średnicy 50 cm. Młody 21-letni mężczyzna mieszkaniec powiatu hrubieszowskiego nie miał żadnych szans. Lekarz Pogotowia Ratunkowego mógł tylko stwierdzić zgon.

Swoje czynności wykonała grupa dochodzeniowo-śledcza lubińskiej policji. Miejsce wypadku zabezpieczali strażacy. Na miejscu pojawił się również inspektor Państwowej Inspekcji Pracy – Będziemy badać jak doszło do tego wypadku – przyznawał Jarosław Strączek.

(pit)



Drogowe remonty paraliżują miasto

Korki, koreczki

Niewątpliwie potrzebne, ale robione bez ładu i składu są utrapieniem dla kierowców. Aktualnie do drogowych problemów doszło zamknięcie przejazdu kolejowego koło KGHM.

Do soboty jego modernizacja ma zostać zakończona. Jej rozpoczęcie w poniedziałek oznacza jednak dodatkowe problemy w mieście, po którym już dzisiaj jeździ się fatalnie.

Do KGHM, szpitala czy urzędu skarbowego trzeba jechać naokoło. Dojazdy możliwe są wyłącznie od ul. Hutniczej i krajowej trójki. To oznacza poważne utrudnienia. - Lekko nie jest - mówi Grzegorz Fulczyński zastępca naczelnika Sekcji Dolkom Wrocław, wykonawca modernizacji. - Już na starcie mamy opóźnienie, bo jest problem z pociągami pod Koźlicami i nie możemy zamknąć toru i wyłączyć trakcji.

W kilka godzin później tor jednak zamknięto i rozpoczęto błyskawiczny remont. Skorzystają na nim zmotoryzowani i rowe-

rzyści. Przez przejazd w końcu będzie przebiegała ścieżka rowerowa. Dodajmy, że kolej ze ścieżką rowerową i chodnikiem sama sobie strzeliła gola, bo kie-

dy miasto modernizowało ciąg pieszy wzdłuż ul. Skłodowskiej chciało i ścieżkę i chodnik przeprowadzić przez tory. Wtedy kolej się nie zgodziła, a dzisiaj

robotę musi wykonać samodzielnie...

Aby ułatwić komunikację z Osiedlem D, zwiększono ilość autobusów kursujących linia nr 1.



W Lubinie drogowy
remont na
remont. Teraz
doszedł kolejny –
przejazd kolejowy
koło KGHM



P.H.U. ADLAS
SKŁAD OPAŁU RYNARCICE
STACJA PKP

**WĘGIEL KAMIENNY I BRUNATNY
MIAŁ KOKS EKOGROSZEK**

DOWÓZ DO 30 KM GRATIS !!!

ATRAKCYJNE CENY RATY

tel. 76/ 843 43 02 kom. 600 370 276



**P
R
O
M
O
C
J
A**

Mieszkaniec Polkowic zginął na miejscu w wypadku koło ZG Lubin

Licznik VW Golfa po zderzeniu pokazywał 220 km/h. Zdaniem ekspertów takie ustawienie spowodowało uderzenie. Niezależnie od wszystkiego nie do końca są jasne okoliczności tego wypadku.

Po zderzeniu zaczął się palić

Auta dosłownie zmieliły się ze sobą, okrucieństwo do przydrożnego rowu.



Wiadomo, że VW Golf na polkowickich numerach rejestracyjnych jechał w kierunku Lubina. Z nieoficjalnych informacji wynika, że prawą stroną uderzył w koło wywrotki dosłownie rozpruwając jej oponę. Następnie Golf miał przelecieć na przeciwny pas ruchu. Stało się to tuż za skrzyżowaniem na szyb

główny ZG Lubin. Na trawie zostały ślady a kawałek dalej miejsce potężnego uderzenia w lawetę.auta dosłownie zmieliły się ze sobą, okrucieństwo do przydrożnego rowu przy pasie w kierunku Polkowic. Golf po zderzeniu zaczął się palić. Pierwsza na miejscu była w mgnieniu oka jednostka strażaków zakla-

dowych z ZG Lubin – baza znajduje się 200 metrów od miejsca wypadku. Dzięki temu mężczyzna z golfa nie spłonął. Niestety najprawdopodobniej śmierć poniósł już w momencie zderzenia. Dwie osoby, które jechały lawetą trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

(pit)

Wyremontowała i znowu remontowała bo biuro było regularnie zalewane.

Czy będzie porozumienie?

Przedstawiciele spółdzielni tłumaczyli najpierw, że do zalań dochodzi z powodu dużych opadów deszczu, potem przez remont drogi miejskiej. Założono zasuwę, remont się skończył, a w lokalu nadal była woda. Katarzyna Krakowska-Zimnica z Biura Filara Nieruchomości musiała wreszcie zdecydować co dalej. Chciała podpisać porozumienie stron, na mocy którego Nasza Chata zwróciłaby jej chociaż część poniesionych wydatków. Dokument nie został podpisany, a ostatniego października pracownicy spółdzielni przyszli do biura i wymienili zamki w drzwiach.

- Umowa miała trwać 10 lat – mówi nam właścicielka biura Filara Nieruchomości. - Wprawdzie wtedy dowiedziałam się, że zdarzały się podlania w tym lokalu, ale zapewniono mnie, że zamontowane przez spółdzielnię zasuwę rozwiążą ten problem. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Problemy z rozwiązaniem umowy na dzierżawę rozpoczęły się w sierpniu tego roku. - Złożyłam pismo, w którym poinformowałam spółdzielnię, że chcę zrezygnować z lokalu. Odpowiedz nie dostałam. Nie zostało mi nic jak przestać płacić czynsz. Wtedy, zgodnie z

zapisami umowy, wygasa ona po trzech miesiącach. Zarówno pani Katarzyna, jak i lubińska spółdzielnia zaczęły zarzucać się pismami. Wejście spółdzielni do jej lokalu traktuje jak włamanie. Spółdzielnia przekonuje, że wszystko zrobiono zgodnie z prawem bo umowa wygasa. Niejasności jest więcej. Spółdzielnia przekazuje inne stanowisko niż właścicielka biura - Wyraziliśmy pozytywną opinię co do rozliczenia. Na pewno nie ma mowy o włamaniu do lokalu. Dostaliśmy klucze od nowego najemcy, który teraz będzie dzierżawił lokal. Prezeska do-

daje, że wobec najemcy nie było żadnych zastrzeżeń. - Wywiązywał się z płatności. My nie ukrywaliśmy tego, że lokal jest zalewany. Katarzyna Krakowska-Zimnica jest jednak sceptycznie nastawiona. - Spółdzielnia robi wszystko, żeby mi nie oddać pieniędzy. Jeżeli zostaną do tego zmuszona będę dochodzić zwrotu na drodze sądowej. Najprawdopodobniej nie będzie takiej potrzeby. Zgodnie z propozycją byłego najemcy Nasza Chata nie wyklucza, że kwota, której zwrotu oczekuje Krakowska-Zimnica zostanie oddana.



Wydałam na ten lokal ponad 34 tys. zł. Mam dość zalewania i chcę odzyskać pieniądze – mówi Katarzyna Krakowska-Zimnica. Spółdzielnia chce iść na układ.

Radni Lubin 2006 w Radzie Miejskiej łaskawie dopuścili do głosu przedstawiciela rodziców przedszkolaków

Powiedział i... ...zapanowała cisza

W poprzednim wydaniu LubinExtra! pisaliśmy, że bezkompromisowo radni Lubin 2006 nie chcieli gadać z rodzicami przedszkolaków, którym zaserwowali podwyżki czesnego. Dzisiaj wracamy do tematu bo rozmowy w tej sprawie dalej nie ma. Jest monolog rodziców i ich przedstawiciela.

Monolog rodziców z radnymi – tak trzeba nazwać całą sprawę. Rodzice przychodzą z problemem, radni w większości z Lubin 2006 nie chcą z nimi gadać. Rodzice protestują, bo prezydenckie media robią z nich zadymiarzy. Kiedy wreszcie przedstawiciel rodziców przedszkolaków łaskawie przez radnych zostaje dopuszczony do głosu samorządowcy milczą nie mając nic do powiedzenia. Nie pada żadne pytanie. Przedstawiciel rodziców z mównicy mówi co zaplanował i najwyraźniej na tym dla radnych jest koniec sprawy przedszkoli. Choć trzeba przyznać, że deklarują iż pochylą się nad tematem dotacji, którą zabrali.
- Bardzo dziękuję Panu Przewodniczącemu za to, że tak szybko, bo już na drugiej z kolei sesji, kiedy jestem obecny, zechciał dopuścić mnie do głosu – mówił

do radnych Mariusz Lalewicz, prezes stowarzyszenia Razem dla Montessori, który kieruje przedszkolem społecznym. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt jak gminy podchodzą do sprawy opieki przedszkolnej. Przytoczył przykład ze Szklarskiej Poręby, gdzie rodzice nie ponoszą żadnych opłat - przedszkole za darmo należy się każdemu bez względu na wysokość jego zarobków, bo burmistrz Szklarskiej Poręby wraz z radnymi ustalił, że opłata wynosi ZERO ZŁOTYCH. - Rodzice pracują, a gmina zarabia – mówił radni ZET burmistrz Szklarskiej Poręby.
W Lubinie jest inaczej. Rodzicom rzuca się kłody pod nogi w postaci drastycznych podwyżek. Problem dotyczy zarówno dzieci z przedszkoli miejskich jak i społecznych.
Przy przedstawianiu stanowi-

ska rodziców Lalewicz przypominał mądrość prezydenta Lubina wyrażoną cztery lata temu - z inicjatywy prezydenta, ówcześni radni podjęli decyzję że dotacja dla przedszkoli niepublicznych wyniesie 100 proc. wysokości dotacji otrzymywanej przez przedszkola miejskie. Najistotniejsze jest uzasadnienie tej uchwały. Dotacja „dla tego typu placówek ma na celu wprowadzenie bogatszego programu edukacyjno-wychowawczego oraz zmniejszenie czesnego za pobyt dziecka w przedszkolu”. Co uczynił Pan Prezydent Robert Raczyński tą uchwałą? Otóż zapalił zielone światło dla przedszkolnej oświaty niepublicznej. Sprawił, że zaczęły się w mieście pojawiać przedszkola niepubliczne, bo ich działalność może nie tyle zaczęła być opłacalna, co przy odrobinie

dobrej woli administratora nie musiała już przynosić strat. Co ciekawe przedszkola te są tańsze od przedszkoli miejskich, bo miastu odchodzą choćby wydatki inwestycyjne na remonty. Była to więc dobrze przemyślana decyzja, mądra i ważna. Dzięki jej za nią, bo dzięki niej powstały w Lubinie nowe placówki, przejmując na siebie zadania gminy. Niestety w tym miejscu kończą się dobre decyzje radnych i prezydenta. W pierwszej połowie września tego roku prezydent Raczyński i jego radni zdecydowali o obniżeniu dotacji do do 75-proc. kwoty jaka przysługuje przedszkolom miejskim. - Czy oznacza to, teraz że Prezydent i Państwo chcecie podwyższyć opłaty w przedszkolach i ograniczyć program edukacyjno-wychowawczy – pytał radnych Lalewicz.

(pit)



reklama

**Nie rwij
włosów z głowy !!**



**Przyjdź do nas po kredyt* i ...
...pozbądź się długów raz na zawsze!
...zrób remont mieszkania!
...wyjedź na zasłużone wakacje!**

Nie pobieramy prowizji !

Czekamy na Ciebie w
Biurze Kredytowym Dariusza Orzechowskiego

*kredyty: konsolidacyjne, gotówkowe, hipoteczne
tel. (76) 746 22 43 - kom. 604 443 001
Kilińskiego 25 E, Lubin (naprzeciwko Starostwa)



Jest największy w Europie, ale i bardzo bezpieczny. Monitoring obiektu dotyczy praktyczn



Żelazny Most - Budowla zwana potocznie zbiornikiem lub składowiskiem powstała w 1977 roku. Od tej pory jest nieprzerwanie eksploatowana jako tzw. „obiekt unieszkodliwiania odpadów wydobywczych”, pochodzących z trzech kopalń rudy miedzi: LUBIN, RUDNA i POLKOWICE-SIEROSZOWICE. To największy obiekt tego typu w Europie i jeden z największych na świecie. Zajmuje powierzchnię niemal 1400 ha, a jego obwód przekracza 14 km. Ponad pierwotny poziom terenu wznosi się, zależnie od miejsca, od 35 do 65 m.

Bomba z czy niewinne, samotne w

Zagrożenia nie można wykluczyć, bo jest budowlą wzniesioną przez człowieka. Jednak stały monitoring i rozbudowa prowadzona w oparciu o wiedzę międzynarodowego zespołu minimalizują widmo jakiegokolwiek katastrofy.

nie wszystkiego

Włota

zgórze?

Prasowe publikacje przed wyborami parlamentarnymi wywołały zaniepokojenie, że zbiornikowi Żelazny Most może coś zagrażać. Specjaliści, którzy od lat czuwają nad rozbudową obiektu zastanawiają się komu i dlaczego zależało aby właśnie przed wyborami odgrzebać temat w katastroficznym wymiarze. – Publikacje powodują powstawanie mitów przyczyniając się nie rzadko do kształtowania w opinii społecznej błędnych wyobrażeń – czytamy w opracowaniu specjalistów. – Ponieważ, jak powszechnie wiadomo, w świadomości społecznej najdłużej żyją mity, zaś prozaiczne fakty i nudną prawdę zapominamy bardzo łatwo i szybko, jako inżynierowie i projektanci

ne oddziaływanie na wody powierzchniowe i podziemne oraz zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego. Dzięki trafnie wybranej lokalizacji, w której podłoże na przeważającej powierzchni jest nieprzepuszczalne dno niemal samoczynnie się uszczelnia. Do tego dochodzą kilometry wielopoziomowych drenaży, studni tzw. drenażu pionowego i wreszcie systemu rowów opaskowych i melioracyjnych. W opinii inżynierów, zasięg oddziaływania na środowisko wodne zamyka się w pasie o szerokości zmieniającej się w zakresie od kilkudziesięciu do 200 m. od zbiornika i co ważne nie ma w tym oddziaływaniu żadnego niebezpieczeństwa. Specjaliści przekonują, że zbior-

jak powszechnie wiadomo,
w świadomości społecznej
najdłużej żyją mity

zaangażowani od wielu lat w eksploatację i rozbudowę tego obiektu, czujemy się w obowiązku zabrać głos w toczącej się dyskusji, by przedstawić nasze opinie. Nie ma nic niezwykłego w tym, że obiekt takich rozmiarów wpływa na środowisko. Oddziaływanie to jest zwykle wielostronne i bardzo zróżnicowane, zarówno pod względem intensywności, jak i zasięgu. Na składowisko Żelazny Most nie trafiają i nigdy nie trafiały żadne substancje toksyczne, żrące tak jak to miało miejsce w innych państwach. Mimo tego unormowania prawne, są coraz bardziej restrykcyjne, a ich zmiany podążają krok w krok za niezwykle wymagającym i ambitnym ustawodawstwem europejskim. Specjaliści przypominają, że stan składowiska, jak i intensywność jego oddziaływania są stale monitorowane na każdej płaszczyźnie. Zajmują się tym zarówno służby KGHM, jak i Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska. Najważniejszymi elementami systemu monitoringu są: chemicz-

nikowi nie zagraża ani potężne oberwanie chmury, ani utrzymujące się długo intensywne opady deszczu. Największym problemem jest sprawa pylenia z czasy składowiska. Mimo tego, że zjawisko to ma charakter okresowy i nasila się w porach wysokich temperatur i silnych wiatrów, bywa, że jest uciążliwe, szczególnie dla osób starszych czy z chorobami układu oddechowego. Zakład Hydrotechniczny, któremu podlega obiekt stosuje różnego rodzaju środki zapobiegawcze. Osady spryskuje się emulsją asfaltową i systematycznie zrasza wodą. Aktualnie prowadzone są studia nad możliwością modernizacji systemu transportu odpadów i ich rozprowadzania we wnętrzu zbiornika, tak aby skutecznie wiązać ze sobą cząstki stałe w większe struktury, odporne na unoszenie nawet przez silne wiatry. Dzisiaj wiadomo, że problemu nie stanowi rekultywacja zbiornika. Doświadczenia w tym zakresie widać na starym „Gilowie”.

Zabezpieczenia:

Składowisko wyposażone jest w zrzut awaryjny. Monitorowanie stanu zapór i podłoża, realizowane za pomocą sieci 60 szt. inklinometrów, ok. 2000 sztuk piezometrów – służących do pomiaru ciśnień i poziomów wód podziemnych i ok. 900 reperów geodezyjnych. Wszystko jest automatycznie rejestrowane.

Od niedawna, kluczowy ze względu na bezpieczeństwo miejscowości Rudna, odcinek zapory wschodniej kontrolowany jest przez jeden z najnowocześniejszych automatycznych systemów monitoringu geodezyjnego GeoMoS, który ocenia co godzinę poziom deformacji zapory i zaalarmuje, jeżeli coś się będzie działo.

Opracowali:

Dr inż. Krzysztof Wrzosek – Generalny Projektant
Mgr inż. Jerzy Matuszewski – Generalny Projektant instalacji wodnej i szlamowej

Dr inż. Jacek Stasiński – Główny Specjalista d. s. monitoringu
Hydroprojekt Sp. z o. o., ul. Dubois 9, 00-182 Warszawa

Sztafeta dyrektorska należała do PeBeKa

Lampka pojechała na Ukrainę

Rekordowa liczba osób, bo aż 595 stanęła w szranki w XXVI Biegu Barbórkowym o Lampkę Górnica. Niesprzyjająca aura zmotywowała biegaczy – pierwsi po niespełna półgodzinnym biegu byli na mecie.

Bieg Barbórkowy od wielu lat gromadzi liczną grupę biegaczy z różnych części świata, pragnących zdobyć lampkę górnica. Od lat liczba uczestników rośnie. W tym roku został pobity rekord. Oprócz biegu głównego, wynoszącego 10 kilometrów, zawodnicy brali udział w następujących konkurencjach: bieg sztygarski na

1 milę, bieg na 800 m, sztafeta dyrektorska 4x100 m, sztafeta międzylądowa 4x400 m oraz biegi młodzieżowe. W 2010 roku w tym najważniejszym biegu triumfował Henryk Szost z ekipy Muszyna Grunwald. W tym roku lampka opuści granice naszego państwa i pojedzie na Ukrainę, bowiem tam mieszka zwycięzca biegu -

Witalij Szafar. Lekkoatleta już nie po raz pierwszy sięgnął po barbórkowe trofeum. – Bardzo dobrze mi się biegło. Za każdym razem jest wspaniała trasa. Ze swojej kondycji zadowolony był triathlonista, Marcin Ławicki – wbrew wszystkiemu były bardzo dobre warunki. Trasa bardzo fajna. Lubię ten stary typ biegu. Dziesięć kilometrów to mój dystans.



Nasz beniaminek nie radzi sobie z presją i przegrywa

Dawny lider dołącza

BBTS Bielsko-Biała dała po łapkach naszym siatkarzom z MKS Cuprum Mundo Lubin. Zawodnicy Dominika Fristera robili co mogli ale ulegli 3:0.

Nasza drużyna z II ligi wyszła jako bezapelacyjny lider. Niestety w klasie wyżej królują inni. Tym razem przeciwnikiem lubinian była jedna z najlepszych ekip I Ligi BBTS Bielsko-Biała.

Wyjazdowa 6 kolejka I Ligi, odbyła się w hali sportowej Victoria w Bielsko-Białej. Słusznie mówi się, że ekipa Przemysława Michalczyka, na własnym terenie jest nie do pokonania. Przykładem na to są zwycięstwa z Będzinem (3:1) i Krakowem (3:0). Lubinianie jako pierwsi mieli szansę namieszać w gło-

wach bielskich zawodników. Niestety nie udało się...

Pierwszy set gospodarze wygrali 25:15, drugi 25:18, a trzeci 25:13. Lubinianie tylko na początku partii nawiązywali równą walkę. Jednak zawodnicy z Bielska-Białej sprowadzali miedziochów do parteru. Ostatecznie gospodarze opuścili halę jako tryumfatorzy, pewnie pokonując ekipę Mundo 3:0.

Cuprum: Klucznik, Romać, Żuk, Kordysz, Kucharski, Węgrzyn oraz Tylicki (libero) Antosik, Szabelski, Dykas, Piórkowski.

Galeria szermierzy

Choć walki miały charakter zawodów starcia na matach były bardziej zabawą i treningiem. Do Lubina przyjechały najlepsze drużyny szermierzy z Wrocławia, Krakowa i Opola.

Jest to na pewno duże przeżycie dla młodych zawodników. Przyszło wielu kibiców i fanów szermierki. Dla zawodników to dodatkowy bodziec aby się pokazać. Dla nas, jako organizatorów jest to też okazja, aby promować szermierkę i Lubin. – wyjaśnia Oleg Bugajenko, trener MDK Olimp Lubin. Ubiegłoroczne mistrzostwa miały

charakter regionalny. W tym roku postawiono na promowanie szermierki w całej Polsce. – W ubiegłym roku walczyliśmy lokalnie z wrocławianami. Tym razem zaprosiliśmy najlepszych w całym kraju – mówi Bugajenko.

Patrząc na liczbę zawodników można odnieść wrażenie, że szermierkę chce trenować coraz więcej młodych osób. Niektórzy

z nich po raz pierwszy zetknęli się z tym sportem w szkole.

– Zaczęło się od tego, że w czwartej klasie mieliśmy klasę profilowaną. Była to koszykówka i szermierka, potem zaczęłam chodzić do klubu i jestem tam już czwarty rok – opowiada Olga Żurawska, Kolejarz Wrocław. – Moim największym sukcesem jest trzecie miejsce, które zdobyłam w Lubinie.





**Momentami grały we cztery bo było ostro
i kończyło się dwuminutowymi karami**

Nadal niepokonane

**Renata
Jakubowska**
drugi trener zespołu

w meczu strzeliliśmy mało bramek. Dziewczęta były na kadrze więc była dłuższa przerwa. Gorzej nam szły rzuty na bramkę. Trzeba również powiedzieć, że miałyśmy łącznie dwadzieścia minut kary. To takie małe usprawiedliwienie. Były momenty, że dziewczyny grały we cztery.

W pierwszych minutach KGHM Metracco Zagłębie Lubin wygrywało aż 4:0, lecz już po chwili kielczanki wyrównały. Gospodynie spotkania, pomimo nieobecności na parkiecie kilku podstawowych zawodniczek, między innymi Małgorzaty Kawki, szybko odrabiała stracone bramki.

Kielczanki nie dały jednak rady dotrzymać kroku lubiniankom. Pierwsza połowa spotkania zakończyła się 11:8 dla gości. Tak było również w drugiej odsłonie meczu. Ale tak naprawdę pewne wygranej lubinianki mogły poczuć się dopiero na dziesięć minut przed końcową syreną.

Prawdziwym festiwalem bramek popisały się Karolina Semeniuk-Olchawa, Kinga Byzdra i Klaudia Pielesz. Spotkanie zakończyło się wynikiem 25:22. W czasie gry nie obyło się bez czerwonych kartek dla lubinianek. Kary czasowe otrzymały Joanna Obrusiewicz, Anna Pałgan oraz Vanessa Jelić.

**21 bramek różnicy na korzyść
KGHM Metracco Zagłębie Lubin**

Spalone na starcie

Gra była tak ułożona, że nawet lubińska bramkarka próbowała zdobyć gola rzucając piłkę ze swojego pola karnego w bramkę gości.

W składzie lubinianek nie było niespodzianek. W pierwszej siódemce znalazły się: Monika Maliczkievicz, Kaja Załęczna, Kinga Byzdra, Vanessa Jelić, Joanna Obrusiewicz, Karolina Semeniuk-Olchawa oraz Jelena Bader. Dziewczyny od pierwszych minut narobiły niezłego zamieszania na polowie przeciwnika. Szybkie akcje Kai Załęcznej, wyskoki w powietrze Joanny Obrusiewicz i zaciętość Karoliny Semeniuk-Olchawy czy Vanessy Jelić, sprowadziły chorzowianki na ziemię. Mecz był dla nich przegrany już na starcie. W 14. minucie spotkania było 10:1 dla „złotek”. Ten stan stale się powiększał, a ostatnią bramkę w pierwszej połowie rzuciła Kaja Załęczna. Wynik do przerwy (18:4). Druga odsłona meczu niewiele różniła się od pierwszej. Te same akcje, no i może nieco większa swoboda ruchu po stronie

Zagłębia. Miejscami lubinianki bardziej odpuszczały atak niż napierały na rywalki z całych sił. Mecz był prosty.

Do bramki Moniki Wąż, co chwilę piłkę „ładowała” Agnieszka Jochymek, Kaja Załęczna, Kinga Byzdra czy Karolina Semeniuk-Olchawa. Swoje pięć minut miała nawet Beata Orzeszka. Ostatnie dziesięć minut dla zawodniczek z Chorzowa to prawdziwa katastrofa. Każda ich akcja była zatrzymana przez obronę Zagłębia, a piłki które jakimś cudem przedarły się do bramki, zatrzymywała Nalattia Tsvirko. Ostatecznie Lubin pokonał Chorzów 35:14.

Bożena Karkut, trener KGHM Metracco Zagłębie Lubin.

- Cieszę się bardzo z wyniku. To kolejny raz, gdzie dziewczęta pokazały pełen profesjonalizm. Współczuje tylko ekipie przeciwnej.

Gardinia Wrocław rozłożona na łopatkach

Było tak, jak miało być

Zaskoczenia nie było. Piłkarki ręczne KGHM Metracco Zagłębie Lubin potwierdzają, że są w doskonałej formie. Wygrały 36:18.

Dolnośląskie derby w Superlidze PGNiG kobiet należały do lubińskiego klubu. Wynik spotkania stworzyła Jelena Bader, która niedawno powróciła do treningów po urlopie macierzyńskim. Ilość bramek z minuty na minutę rosła na korzyść Zagłębia, natomiast akademicki najwyraźniej nie mogły się odnaleźć na parkiecie. Podniesienie wyniku utrudniała im świetnie dysponowana Monika Maliczkievicz. Wynik 13:3 w 22. minucie spotkania mówi sam za siebie. Pierwsza połowa zakończyła się rezultatem 18:5 dla miedzioch. Druga - nie przyniosła większych zmian zespół z Wrocławia tańczył jak mu zagrały lubinianki. Spotkanie zakończyło się wynikiem 36:18. Gratulujemy!



Baty jakich nie było! Wpadło sześć bramek (1:5) ale tylko samobójcza to dzieło naszych

Piłkarzyki – – pajacyki

Przez cały mecz mimo totalnej wtopy drużyny, kibice prowadzili wspaniały gorący doping. Po meczu zrezygnowani wykrzyczeli – piłkarzyki pajacyki. Nasi piłkarze z wyjątkiem trzech nawet nie podeszli przeprosić...



Nie takiego debiutu spodziewał się Pavel Hapal, nowy szkoleniowiec KGHM Zagłębie Lubin. W czasie konferencji prasowej ...przepraszał. Przepraszał tak samo jak swego czasu trener Urban. Czy przegrana to jego wina, czy obawia się on, że tak fatalna porażka nie rokuje dobrze jego świeżutkiej posadzie?

Ponad 10 tysięcy kibiców oglądało żenujący występ Zagłębia. Wielu z nich zapewne nabyło bilet za jedyne pięć złotych i pew-

nie też niejeden uznał, że widowisko nie było warte złamanego grosza. Jak inaczej nazwać przegraną aż 1:5? Po zmianie trenera miała być rewelacja a była chała. Zagłębie od samego początku gry nie potrafiło przełamać ataków Śląska. Pierwszy gol wrocławianie zdobyli już w drugiej minucie spotkania!

Po rzucie wolnym Mili piłka trafiła pod nogi Diaza, a ten bez trudu wpakował ją do bramki Isailovicia. Dwadzieścia minut

później Ćwielong wykonuje długi rajd przez boisko i z ponad 20 metrów pokonuje bramkarza gospodarzy. U kibiców i piłkarzy widać rezygnację. Poglębiał ją całkowity brak umiejętności zmontowania porządnej akcji. Druga połowa spotkania to dalsza hegemonia wrocławian, choć były momenty w których wydawało się, że prawdziwe Zagłębie powróciło na murawę. Niestety tylko momenty, taka fatamorgana.

W 63. minucie Celeban zdobywa trzeciego gola dla swojej ekipy. W 77. minucie po strzale Gancarczyka pada kolejny gol! Tym razem „honorowy” dla Zagłębia, bo samobójczą bramkę w zamieszaniu pod bramką strzelił Wołczek. Obserwatorzy stwierdzali, że Śląsk się zlitował i dał nam tego gola, żeby głupio nie było. Jedno jest pewne. Gdyby nie ten „wypadek przy pracy” spotkanie zakończyłoby się wynikiem 5:0. bo w 85. minucie Woskamp podwyższył

prowadzenie gości na 4:1. W meczu padła jeszcze jedna wspaniała bramka. W zamieszaniu pod naszą bramką sytuację ratował Costa Nhamoinesu, niestety wybijając piłkę trafił w naszego bramkarza, piłka odbiła się od niego i wpadła do bramki. Złośliwie można powiedzieć, że przynajmniej w samobójkach na Dialog Arenie był remis. Powiedzmy jeszcze, że ten samobój zdarzył się w doliczonym czasie.

Ostateczny wynik 1:5 dla piłka-

rzy Oresta Lencyzka. - Szkoda, że obok mnie nie siedzi Jan Urban. Kiedyś były piłkarz i były trener Zagłębia Lubin - powiedział po meczu Orest Lencyzka. Pavel Hapal na konferencji po meczu nie był zbyt rozmowny. Przeprosił za to, co się stało na boisku - Nie jestem Copperfieldem, żeby wszystko zmienić w kilka dni. Receptą na wyjście z kryzysu jest praca i eliminowanie błędów, których popełniliśmy bardzo dużo.

Korona Kielce pokonana w Lubinie.

I stał się cud!



Jan Urban

Wiedzieliśmy jakiego typu spotkanie nas czeka. Agresywna Korona, starająca się przerywać akcje ofensywne. Chcieliśmy się dobrze przygotować. Szukaliśmy kontrataku. W trakcie meczu mogliśmy wiedzieć czy stworzymy więcej czy mniej sytuacji.



Oni wygrają dzisiaj trzy do jednego – żartował jeden z kibiców. Słowa okazały się prorocze. Zagłębie pokonało na własnym terenie faworyta spotkania. Było to dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie.

Spotkanie z Koroną Kielce miało być ostatnim dla trenera Jana Urbana. Zarząd klubu, w wyniku fatalnych porażek miedziowych, zapowiadał zmiany. Sankcje mają również dotyczyć zakręcenie kurka z pieniędzmi dla piłkarzy. Wyrok był wydany – a termin egzekucji po meczu z Koroną odłożony w czasie.

Spotkanie zaczęło się bardzo dobrze dla Zagłębia. Miedziowi bez problemu dotrzymywali kroku Kielcom.

Bardzo dobrze spisywał się kapitan lubińskiej jedenastki - Szymon Pawłowski, który tym razem zaskoczył i nas i obrońców Korony. Pochwała należy się dla Kamila Wilczka, który na boisku był dosłownie wszędzie. Serię goli rozpoczął Costa. Idealne podanie otrzymał od Arkadiusza Woźniaka. W tej sytuacji należało tylko wystawić nogę i już była bramka. Strata spowodowała, że kielczanie poczuł się zagrożeni. Spotkanie zaczęło obfitować w faule i żółte kartki. Taka taktyka nie pomogła gościom w wyrównaniu wyniku.

W drugiej odsłonie spotkania kibice już dawno nie widzieli miedziowych grających z taką ambicją i werwą. W 54 minucie spotkania

wszyscy przecierali oczy ze zdumienia. Zagłębie za sprawą Sernasa zwiększyło prowadzenie na 2:0. W sześć minut później Arkadiusz Woźniak. Strzela i jest 3:0! Zagłębie wygrywa z trzecią w tabeli Koroną Kielce. Dlaczego nie grali tak wcześniej? Co się stało? Na te pytania próbowali sobie odpowiedzieć lubińscy kibice.

Euforia na boisku przyniosła niestety jedną stratę. W 84 minucie rywalizacji, Paweł Kaczmarek wykorzystał błąd obrony Zagłębia i zdobył honorową bramkę. Ten gol nie zmienił jednak faktu, że Zagłębie po raz pierwszy w tym sezonie wygrało zasłużenie i to z nie byle kim - Koroną Kielce.

**Jan Urban pożegnał się z Zagłębiem.
Czy nowy trener zdziała cuda?**

Zadanie dla Copperfielda

Czech, Pavel Hapal od początku listopada prowadzi KGHM Zagłębie Lubin. Decyzja zapadła po przegranej z Bełchatowem.

Pavel Hapal
(42 l.)

Znany jako szkoleniowiec mistrza Słowacji, MŠK Žilina. Były czeski piłkarz – lewy pomocnik. Reprezentant Czech i Czechosłowacji (łącznie 31 spotkań). Zaczynał w Sokol Brest. Potem był zawodnikiem Sigmy Olomuniec, Dukli Praga, następnie Bayeru Leverkusen, potem był kontrakt z hiszpańskim CD Tenerife. Grał również w Primera División. Piłkarską karierę kończył w 2002. Jako trener prowadził SFC Opava, Tescoma Zlín, Baníka Ostrawa, FC Nitra, FK Mladá Boleslav i a w ubiegłym roku MŠK Žilina, z którą zdobył mistrzostwo.

Czech wraz ze swoim asystentem Oto Brunegrafem, będą starali się zdyscyplinować miedziową jednostkę. Trzeba przyznać, że to dobry pomysł, bo zawodnicy tak naprawdę na boisku robią co chcą. – Przede wszystkim będziemy grali ofensywnie. Ciągłe w ataku. Wiem, że do następnego meczu nie pozostało wiele czasu, ale będę wymagał dyscypliny. Są dobrymi graczami – powiedział Pavel

Hapal, trener KGHM Zagłębie Lubin. Ze strony dziennikarzy padło pytanie czy Hapal zna polską ligę. – Tak. Byłem na meczu Zagłębia Lubin z Bełchatowem i oglądałem spotkanie z Koroną Kielce. Zawodnicy powinni bardziej myśleć co robią na boisku. Czy Hapal uzdrowi miedziowy zespół? Panie trenerze czekamy na cud – nie chcemy już pisać o kolejnej wtopie naszej drużyny!

Zagłębie bez formy. Znowu dostało łomot. Tym razem od GKS Bełchatów.

I zaś przegrana...

12. kolejka T-Mobile Ekstraklasy nie zapowiadała się dla Miedziowych na trudną. Przeciwnikiem był Bełchatów – mecz można było wygrać. Od pierwszych minut oba zespoły prezentowały przeciętny ale wyrównany poziom. Nikt się nie wychylał.

Co prawda swoje szanse bardzo szybko mieli Woźniak, bo już w 5. minucie, a zaraz po nim Galkevicus w 8. minucie pojedynku, to

jednak za każdym razem lepszy okazywał się bramkarz gospodarzy - Sapela. W 16. minucie spotkania po bramce Grzegorza Barana, obraz gry nabrał innych kolorów. Zagłębie chciało jak najszybciej odrobić stratę. W ferworze walki Damian Dąbrowski dostał żółta kartkę, a obrona miedziowych zatrzymywała każdy atak Bełchatowa. W końcu jest! Patryk Rachwał, silnym strzałem

pokonał golkipera GKS-u. Do przerwy był remis (1:1). W drugiej połowie Bełchatów bardzo chciał zmienić wynik meczu. Udało się to w 59. minucie za sprawą Pawła Buzalę przy asyście Dawida Nowaka. Bełchatów nie dał miedziowym szansy na odrobienie strat. Kroplą, która przelała czarę goryczy była czerwona kartka dla Błażeja Telichowskiego. Upokorzone

Zagłębie do domu wróciło bez punktów. Jan Urban, trener Zagłębia - kiedy strzeliliśmy bramkę wyrównującą myśleli że wejdziemy w mecz. Szczerze jednak trzeba powiedzieć, że nawet kiedy byliśmy przy piłce niewiele mogliśmy zrobić. Stworzyliśmy bardzo mało sytuacji. GKS był zespołem lepszym i wypada tylko pogratulować zwycięstwa.

Mecz z Bełchatowem był ostatnim spotkaniem, w którym Zagłębie poprowadził Jan Urban.



Horoskop

Baran (21.03-20.04)

Praca, interes lub kariera – tak będą wyglądały najbliższe dni. Szansę na zamknięcie ciągnących się zbyt długo spraw. W weekend trzeba odetchnąć od roboty.

Byk (21.04-20.05)

Listopad zawsze sprzyja Bykom. Trzeba to wykorzystać. Nie należy zrażać się gorszym samopoczuciem i iść do przodu unikając niepotrzebnych starć z otoczeniem.

Bliznięta (21.05-21.06)

Dużo siły i energii. Dobre zdrowie i samopoczucie. Najbliższe dwa tygodnie to szansa na nową ciekawą znajomość i świetne wyniki w pracy.

Rak (22.06-22.07)

Zrelaksuj się! Rodzina zaczyna mieć dość twojego niezadowolenia ze wszystkiego. Najbliższych należy uszanować i powstrzymać swój cięty język.

Lew (23.07-23.08)

Bądź miły i uczynny. Trzeba szukać kompromisu bo najbliższe dni dla Lwów do lekkich należeć nie będą. Na negocjacje lepiej wystać współpracownika.

Panna (24.08-22.09)

Kłopoty na horyzoncie! Uważaj na stare problemy i sprawy, które dopiero się ujawnią. Kiedyś niepotrzebnie zostawiłaś je bez rozstrzygnięcia.

Dzisiaj mogą okazać się niezwykle trudne do załatwienia.

Waga (23.09-23.10)

Wagi lubią listopad, zwłaszcza taki jak obecny. Złota piękna jesień sprzyja podejmowaniu trudnych decyzji. Będzie dużo optymizmu a wykonane ruchy zawodowe powinny zapocentrować.

Skorpion (24.10-22.11)

Szykuje się przyspieszenie jakiego dawno nie miałeś. To może być dobry czas na życiowe zmiany.

Strzelec (23.11-21.12)

Długi weekend nie będzie służył pracy po jego zakończeniu. Myślenie o niebieskich migdałach, romantyczne nastawienie trzeba tuszować w pracy. W domu harmonia.

Koziorożec (22.12-20.01)

Czeka Cię sporo emocji objawiających się huśtawką humoru. W uczuciach może być gorąco więc panuj nad sobą, żeby nie popełnić jakiegos gupstwa.

Wodnik (21.01-19.02)

Pieniądze to nie wszystko, ale najbliższe dni będą kręciły się wokół nich. Myślisz o dobrym interesie i oszczędzaniu. Zrealizuj to.

Ryby (20.02-20.03)

Odrobina przemyśleń swojego działania nie zaszkodzi. Wchodzisz w dobry okres podnoszenia kwalifikacji i zdobywania nowych umiejętności.

Krzyżówka

działko- wy ruszt do mięs	państwo w Mikro- nezji	celuloid	w parze z wędką	Richard, kierow- ca raidowy	jezioro nad Notecią	Kjetil ... Aamodt, narciarz	leczy układ moczow- wy	Erich od psycho- analizy
►			pies z bajek Disneya			rodzina ptaków wod- nych	►	
Juergen, piłkarz i trener	germań- ski bóg- oszust	lisie lub mysie	wciąż to samo	ciem- niak	Almodo- var, reżyser			olimpij- ski sport walki
►	►				głos pasczy	kształt karo		►
miejsce na biwak						starożyt- ne miasto fenickie	►	
domena sądu				pierwia- stek o l.at. 103	założył agencję prasową	postać z Ulicy Sezam- kowej	przyga- niał garnko- wi	
►		szkła na nosie				klub sporto- wy z Katowic		
tworzą bajt	wspólnik Daimle- ra	przepi- sana ilość leku	cenralny punkt wystawy psów	sypany na ziem- niaki		wymow- ne ułożenia ciała	przebój firmy Apple	najdłuż- szy dopływ Wolgi
wśród narkoty- ków		najcięż- szy ptak latający			bywa z diabłem	kontrolu- je urzędy	...-up, typ samo- chodu	
►					miara upo- rządko- wania			
szerokie rozłóże- nie nóg		sztuczka iluzjoni- sty				transfo- kator	►	
►					ptasie kończy- ny			

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

Na rozwiązanie czekamy do 21 listopada 2011 r. Krzyżówkę wyciętą z gazety należy wysłać na adres LubinExtra! Skr. Pocz. 110, 59-300 Lubin lub zeskanować i przesłać za pomocą e-mail: redakcja@lubinextra.pl. Nagrodę książkową wśród prawidłowych rozwiązań w numerze czwartym otrzymuje Pani Karolina Kraska z Lubina. Książkę prześlemy pocztą. Gratulujemy!

reklama

Zapraszamy na mecz T-Mobile Ekstraklasy

**KGHM ZAGŁĘBIE
POLONIA WARSZAWA****18 LISTOPADA 2011
GODZ. 18.00**

DIALOG ARENA, LUBIN Skłodowskiej Curie 98

BILETY KUPISZ W: OFICJALNYM SKŁEPIE ZAGŁĘBIA LUBIN CUPRUM ARENA, POZIOM +2
CENTRUM KULTURY MUZA W LUBINIE, ONLINE NA WWW.ZAGLEBIE-LUBIN.PL**KGHM**
POLSKA MIEDŹ S.A.DIALOG ARENA
ZAGŁĘBIE LUBIN

T... EKSTRAKLASA

www.zaglebie-lubin.pl